Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 101 | Kraków, niedziela 4 maja 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

1 Maja 1924

Poraz ostatni — wedle apodyktycznego twierdzenia „Głosu Narodu“ obchodził proletarjat polski w tym roku święto 1 Maja. Sprawdzi się ta „przepowiednia“ taksamo, jak sprawdziły się prognozy urzędowe i prywatne zapowiadające deszcz na dzień święta robotniczego. Pan Bóg łaskaw na mazury — w całym kraju pogoda dopisała, co się zaś tyczy przebiegu święta — to my jesteśmy zadowoleni w tymsamym stopniu, w jakim wrogowie nasi swe niezadowolenie usiłują pokryć — kłamstwami.

Wstał dzień czwartkowy słoneczny, ale potem niebo pokryło się chmurami. Znikł blask słońca, ale za to ulice wiodące do Domu robotniczego i stąd na plac Jabłonowskich zaczerniły się od tłumów spieszących na zbiórkę i zaczerwieniły się od sztandarów i tablic. Czwartek — dzień pospolity, dzień pracy, a mimo to cały Kraków pracujący, o ile wyraźnym rozkazem partji nie został przykuty do warsztatów, wziął udział w święcie pracy. Sklepy były otwarte — to prawda, ale raz dlatego, że nikt nie żądał ich zamknięcia, powtóre święto 1 Maja jest świętem ludu roboczego, nie zaś małej i mniejszej burżuazji robiącej swe geszefciki w sklepach. Stosownie do uchwały towarzyszy tramwajarzy ruch do południa był wstrzymany; popołudniu garstka chadeckich niebożątek wypuściła na ulice po dwa wozy na każdej linji, który to „ruch“ przechodzący robotnicy przyjmowali z pogardliwem ruszaniem ramion.

Już o 9 rano ulica Dunajewskiego zaroiła się od spieszących pod Dom robotniczy organizacyj. Po ustawieniu się w szeregi ruszono na plac Jabłonowskich, gdzie odbyło się zgromadzenie. Ludzie gęsto obległy trybunę, witając serdecznie pierwszy raz w Krakowie przemawiającego tow. Barlickiego. Spokój nie został zakłócony przez żadne luźne grupki, jak tego próbowano w zeszłym roku. Po zgromadzeniu nasza straż porządkowa szybko i sprawnie sformowała pochód, który o 11.30 wyruszył ulicami Podwalem, Dunajewskiego i Szczepańską na rynek.

Był to pochód doprawdy imponujący. Zwarte szeregi robotników maszerowały w takt dwóch muzyk. Widzieliśmy potężne organizacje kolejarzy, różnych odłamów pracowników przedsiębiorstw gminnych, budowlanych i metalowych, drukarzy, piekarzy i kto wyliczy wszystkie te organizacje idące za swymi sztandarami, wśród lasu tablic i napisów, w wesołej pogwarce. Pochodowi towarzyszyła z obu stron rzeka ludzka — to „sympatycy“ i ciekawi, którzy wprawdzie wkładają czerwony gwoździk do dziurki w klapie surduta, ale na zejście z chodnika na jezdnię nie mogą się jakoś zdecydować.

Pochód poprzedzony kilkunastu towarzyszami na rowerach, jadącymi w trzech rzędach i przegrodzony trzema olbrzymimi samochodami, był dowodem, jeżeli taki wogóle był potrzebny, nie że Kraków jest czerwony, ale jak jest czerwony i to nietylko w dniach świąt kalendarzowych, ale szczególnie w dniu święta robotniczego, w dniu 1 Maja. Taksamo jak w Krakowie odbyły się wspaniałe manifestacje we wszystkich miastach i ośrodkach przemysłowych Polski jako widomy znak siły PPS, pod której sztandarem gromadzi się klasa robotnicza jako symbolem swej wiary w lepszą przyszłość. Przeżyliśmy dzień wzniosły i wracamy do szarej pracy — na pomyślność i chwałę polskiej klasy robotniczej i jej reprezentantki: Polskiej Partji Socjalistycznej.

* * *

W Krakowie

Mimo niepewnej pogody i wiszącego nad ziemią deszczu od godziny 9 rano gromadziły się pod Domem robotniczym poszczególne organizacje ze swemi sztandarami i emblematami. O godzinie 9 i pół przybyli pod Dom robotniczy kolejarze krakowscy i podgórscy z dwoma orkiestrami. O godzinie 10 rano zebrane pod Domem robotniczym tłumy ustawiły się w czwórki i ruszyły na plac Jabłonowskich przy dźwiękach muzyki. Na placu Jabłonowskich tłumy otoczyły trybunę, pokrytą czerwonem suknem. Nad trybuną znajdował się transparent z godłem partji. Skoro masy zajęły swe miejsca, a las sztandarów i transparentów otoczył trybunę, chór robotniczy odśpiewał wśród ogólnej ciszy „Hasło“ i „Pieśń pracy“. Gdy przebrzmiały słowa pieśni na trybunę wchodzi tow. sen. Englisch powitany gromkiemi oklaskami.

Tow. sen. Englisch zagajając uroczysty wiec pierwszomajowy przypomina, iż proletarjat całego świata obchodzi w dniu 1 maja swe święto i czyni przegląd sił do walki z burżuazją i kapitalizmem. Polska Partja Socjalistyczna poraz 34 obchodzi święto walczącego o wyzwolenie proletarjatu. Niektóre hasła majowe zostały już zrealizowane — musimy jednak walczyć o utrzymanie ich i o realizację reszty. Walczyć musimy o powszechny pokój i rozzbrojenie i o utrzymanie ustroju republikańskiego. Dla osiągnięcia zwycięstwa musimy wytężyć zgodnie wszystkie swe siły. Niech żyje solidarność robotnicza, niech żyje 1 maja! (oklaski).

Po zagajeniu tow. sen. Englischa dokonano wyboru prezydjum wiecu w skład którego weszli: tow. sen. Englisch, tow. Mieczysław Bobrowski, tow. Packan, Karton i Ziębówna. Na sekretarzy powołano tow. red. Porczaka i Dąbrowskiego.

Tow. sen. Englisch udziela głosu posłowi miasta Warszawy tow. **Norbertowi Barlickiemu**, którego ukazanie się na trybunie przyjęto owacyjnie.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA BARLICKIEGO

Dzień 1 maja nie jest, towarzysze, dniem, w którymby ludzie pracy oddawali się bezmyślnej bezczynności i przyjemności. Każdy pierwszy maja to przegląd sił proletarjatu, **każde nasze święto okupione jest przelaną krwią robotniczą.** Pamiętam w roku 1890 w dniu 1 maja w Białej i Bielsku probował rząd ausrjacki celności swych manlicherów

Pr. III. 61-24-2. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pt. I. Treść zamieszczonego w Nr. 100 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty, Kraków, dnia 2 maja 1924 r. artykułu z napisem: „Ksiądz w polityce“ zawiera przedmiotową istotę występku z § 302, 303 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego artykułu, albowiem w artykule tym autor pobudza i wzywa oraz uwieść usiłuje do nieprzyjaznch kroków przeciw stanowi duchowieństwa katolickiego i klasie posiadających, a zarazem pobudza mieszkańców do nieprzyjaznych przeciw sobie stronnictw, co jest występkiem z § 302 uk., a nadto szydzi i poniżyć usiłuje urządzenia i naukę uznanego w państwie kościoła katolickiego, co stanowi występek z § 303 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby powyższą uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Kraków, dnia 2 maja 1924 r. Pelc.

na robotniczych szeregach. Każdego 1 maja płynęła krew robotnicza w b. zaborze rosyjskim, krwią spływały ulice Warszawy, Żyrardowa, Łodzi i innych ośrodków przemysłowych. Niedawno tu, w Krakowie, który jest jakby pamiątką naszej przeszłości, w dniu 6 listopada 1923, przelana została bratnia krew robotników i żołnierzy. **Padli oni ofiarą gwałtu burżuazji i głupich zarządzeń p. Kiernika, Gałeckiego i Czikla.**

I zda mi się, iż z mogił tych idzie do nas żywych wołanie „Naprzód! W imię sprawy robotniczej naprzód!" (oklaski). I mimo wszystko idziemy naprzód, coraz silniejsi i większi, by nowe życie wzbudzić na ziemi. Walczymy o wyzwolenie ludzkości, wywalczyliśmy już wiele, o wiele więcej wywalczyć mamy, usunąć wiele nieszczęść, jakie gnębią ziemię. Czyż nie jest takiem nieszczęściem wojna z wszystkiemi jej następstwami? Widzieliśmy wszyscy tak niedawno, ów straszny taniec wyzysku i śmierci. Ostatnia wojna światowa zmuszała robotnika francuskiego, by swego towarzysza niemieckiego mordował, proletarjusza polskiego, by w rosyjskiego godził bagnetem. Dopiero gdy pod bluzą żołnierza zrodziła się świadomość, iż wszystkie klęski są dziełem burżuazji i że wystarczy rzucić karabin, by wojna ustała, nadszedł kres wzajemnemu wymordowywaniu się. Niestety, kapitalizm całego świata knuje nową wojnę. Zwiększa się armję i czyni nowe zbrojenia. My zaś, choć szczerze pragnący pokoju pierwsi się rozbroić nie możemy, bo padlibyśmy ofiarą reakcyjnych Niemiec i sowiecko-militarystycznej Rosji. W tej samej sytuacji jest każdy naród, każde państwo. Gdyby jednak robotnicy wszystkich krajów nie pozwolili dać ni grosza na nowe zbrojenia i stanąwszy jak mur zaprotestowali przeciw wojnie, widmo jej zostałoby na zawsze usunięte. I dlatego my, robotnicy krakowscy wzywamy towarzyszów całego świata do wzniesienia z nami okrzyku: **Niech żyje pokój!** (oklaski).

Zdobyliśmy jedno ważne prawo: ośmiogodzinny dzień roboczy, który wraca rodzinie ojca i robotnikowi pozwala być człowiekiem. Ta nasza zdobycz jest solą w oku burżuazji. W Polsce kapitalizm nie śmiał 8-godzinnego dnia pracy zaczepiać, ale, już na Górnym Śląsku, gdzie ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym nie obowiązuje narzucili przemysłowcy 48-godzinny dzień roboczy, nie wliczając w czas pracy zjazdu i wjazdu do kopalni. Stało się to dzięki zgodzie NPR i zdradzie chadeków, którzy, jak prawdziwi judasze, za srebrniki wszystko uczynić są gotowi. Wprawdzie rząd p. Grabskiego zobowiązał się, iż prawa o 8-godzinnym dniu pracy nie naruszy, jednak najlepszą gwarancją tego może być solidarność robotnicza. Kłamliwemi są twierdzenia polskiej burżuazji, iż potrzebujemy dłuższego dnia roboczego dla konkurencji z Niemcami. Zębami też zgrzyta kapitalizm na robotnicze prawo o urlopach, na Kasy chorych, na ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. **Ale próby ujęcia nas w jarzmo nie udadzą się! PPS walczyła z najeźdźcami nie poto, by wolna Polska stała się domem niewoli klasy pracującej. Potrafimy wypienić z niej tę niesprawiedliwość i krzywdę, którą się obecnie dławimy. Śmiało dążyć będziemy od Polski demokratycznej do Polski ludowej, od Polski ludowej do socjalistycznej** (długotrwałe burzliwe oklaski). Dzień wyzwolenia się zbliża. W Anglji burżuazja, lubo liczebnie silniejsza, została moralnie pobita przez Partję Pracy i oddała rządy Mac Donaldowi. W Danji w rezultacie ostatnich wyborów został utworzony rząd socjalistyczny. W dwie najbliższe niedziele odbędą się wybory w Niemczech i Francji, które miejmy nadzieję, wzmocnią w tych krajach pozycję socjalistów. Mussolini i jego naśladowcy to straszaki przeszłości, które nas zachwiać nie mogą. Niedaleki już jest dzień triumfu socjalizmu. Niech żyje robotnicza solidarność proletarjatu całego świata! Niech żyje socjalizm! Niech żyje PPS! (długotrwałe okrzyki „Niech żyje" i burzliwe oklaski).

Przewodniczący tow. sen. **Englisch** odczytuje rezolucję pierwszomajową CKW, która zostaje **jednogłośnie przyjęta.**

Zabiera głos tow. **M. Bobrowski** i przypomina zgromadzonym porządek pochodu i dalszy program 1 maja. Towarzysze — mówi — w gronie naszem nie widzimy tow. posła Daszyńskiego, któremu jak i tow. posłowi E. Bobrowskiemu przebywającemu na kuracji przesyłamy serdeczne pozdrowienie (oklaski i okrzyki „Niech żyją!").

SKONFISKOWANY „NAPRZÓD"

Mam tu dzisiejszy „Naprzód" — mówi dalej tow. M. Bobrowski — w którym został w całości skonfiskowany artykuł tow. posła Daszyńskiego. Tak oto wygląda wolność prasy w Polsce (pokazuje skonfiskowaną kolumnę). Niech te przesładowania, jakie spadają na prasę socjalistyczną oduczą was od kupowania „Kurjerków", „Gońców" i innych tym podobnych szmat burżuazyjnych. Poparcie naszej prasy socjalistycznej niech będzie najlepszą odpowiedzią za samowolę prokuratora (oklaski).

Na zakończenie wiecu chór odśpiewał „Hej towarzysze do szeregu" oraz „Czerwony Sztandar", poczem rozwinął się imponujący

POCHÓD

Pochód otwierają trzy auta „Proletarjatu", przy ozdobione afiszami agitacyjnymi, dalej niesiono sztandar partyjny, za którym postępowali posłowie, senatorowie i członkowie klubu radców miejskich PPS, za nimi młodzież akademicka ze swym sztandarem, kolejarze krakowscy i podgórscy ze sztandarami i dwoma orkiestrami, dalej metalowcy ze swym sztandarem, budowlani, drukarze, pocztowcy, wreszcie pracownicy elektrowni, gazowni, tramwaju i straży pożarnej ze swymi sztandarami. Za nimi idą organizacje stolarzy, kelnerów i piekarzy, tytoniowi, kobiety i młodzież robotnicza, pracownicy magazynów wojskowych, teatralni, krawcy, tapicerzy i dozorcy domowi. — Pochód zamykają mieszkańcy dzielnic przyłączonych.

W pochodzie niesiono las transparentów z napisami: „Cześć ofiarom 6 listopada", „Pozdrowienia więźniom politycznym", „Żądamy 5-przymiotnikowego prawa głosowania do ciał samorządowych", Pracownicy piekarscy nieśli transparent z napisem: „Żądamy zniesienia nocnej pracy w piekarniach i jednolitego spoczynku niedzielnego". Dalej niesiono transparenty z napisami: „Żądamy rozdziału Kościoła od państwa", „Żądamy świeckiej szkoły", „Precz z militaryzmem", „Precz z reakcją klerykalno-endecką", „Domagamy się podatków na bogaczy" i wiele innych.

Pochód przy dźwięku dwóch muzyk i śpiewie pieśni robotniczych udał się ulicami: Podwalem, Dunajewskiego i Szczepańską na Rynek, pod pomnik Mickiewicza.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA

Około godz. 12 w południe masy manifestantów zalały wielką połać Rynku od kościółka św. Wojciecna do Linji A—B. Sztandary i emblematy otoczyły posąg wieszcza. U stóp chór robotniczy, przedstawiciele ciał partyjnych i orkiestry, a dalej, dalej, coraz szerzej zwarte — w myśl pragnień twórcy „Ody do młodości" — ramię przy ramieniu rzesze polskiego proletarjatu, przed stawiające jedno ognisko zestrzelonych myśli i serc. Bo proletarjat — to młodość, to twórca nowych dziejów, poruszający z posad brylę świata i nowe jej wyznaczający tory. Gdy się uspokoiło falujące morze głów, — ze stopni pomnika przemówił przedstawiciel Centralnego Związku górników, — tow. **Mieczysław Bobrowski.** Potężna manifestacja świadczy — stwierdza mówca, — że Idea socjalistyczna coraz głębiej zapuszcza korzenie w masach proletarjatu. Na nic zdały się agitacje klerykałów i represje policji — olbrzymie masy ludu roboczego garną się we wszystkich ośrodkach przemysłowych pod sztandary PPS. W imieniu zorganizowanych górników wyraża proletarjatowi krakowskiemu pozdrowienie, wspomina o krwawych ofiarach górników na kopalni „Piaski" i czci pamięć towarzyszów, poległych z rąk sług kapitału w walce o ludzki byt.

Jakby wzruszony tem smutnem wspomnieniem na wieży Marjackiej załkał dzwon. Rzewne jego dźwięki spadły w tłumy, wnikły do serc i — jakby spotęgowane ich smutkiem tem silniej i rzewniej zdawały się brzmieć, wzbiły się w górę i poniosły w przestworza chmurne i smutne w owej chwili, jak dola robotnicza — skargę na wielką krzywdę proletarjatu.

Następnie imieniem kolejarzy tow. **Packan** wyraził niezłomną solidarność pracowników kolejowych z całą klasą robotniczą, która w obronie ich praw wspólnie poniosła krwawe ofiary. Siła organizacji kolejarzy po ostatnich walkach wzrosła, próby reakcji zgnębienia ich — zawiodły. Sprawcy zamachu na prawa kolejarzy — są dziś trupami politycznymi, a pracownik tem silniej poczuł jedność z obozem proletarjatu.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczych przez chór — przemówił do zgromadzonych imieniem pocztowców tow. **Kornicki**, zapewniając o solidarności pocztowców z całą klasą pracującą, walczącą pod sztandarem PPS.

Manifestację zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", zaintonowanego przez Chór robotniczy.

U WIĘŹNIÓW Z 6 LISTOPADA

Po ukończonym wiecu pod pomnikiem Mickiewicza udała się do więzienia św. Michała delegacja do więźniów politycznych z dnia 6 listopada. Delegację stanowili tow. poseł Barlicki, sen. Englisch imieniem wiecu; tow. dr. Rosenzweig, tow. Jasiński im. Rady robotniczej; tow. Pitichowska imieniem organizacji kobiet; tow. Dąbrowski im. redakcji „Naprzodu", tow. St. Kunicki im. młodzieży socjalistycznej. Delegacja zaniosła więźniom pozdrowienia od uczestników wiecu i wręczyła im. papierosy.

MATCH FOOTBALOWY

O godz. 4 po południu na boisku T. S. „Wisła" odbył się match między T. S. „Górnik" (Jaworzno) a RKS. „Legja" I (Kraków), z wynikiem 4:1 na korzyść „Legji".

AKADEMJA W STARYM TEATRZE

O godz. 6 po południu odbyła się w Starym Teatrze Uroczysta Akademja majowa, przy licznym udziale towarzyszów i towarzyszek. Prócz przemówienia tow. posła Barlickiego, w programie Akademji były produkcje muzyczno-wokalne. Akademję zagaił tow. Barlicki następującem przemówieniem:

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA BARLICKIEGO

Oto przebrzmiała wśród was pieśń skrzydlata, a za chwilę popłyną przez salę harmonijne tony muzyki i słowa poezji i poruszą najserdeczniejsze struny waszej duszy. Sztuka podbije dusze wasze i napełni je poczuciem piękna i zadowolenia, co stwierdzi, iż dusze wasze, dusze robotnicze, dostępne są taksamo dla wyższych uczuć. Zadą to kłam wrogom naszym, którzy twierdzą, iż klasa robotnicza nie ma odczucia piękna sztuki. Czy znacie większego rzeźbiarza nad lud, który powierzchnię globu w coraz szlachetniejsze kształty rzeźbi, który tworzy takie poematy, jak miasta? Wszakże to wasza siła zdobyła człowiekowi panowanie nad globem i nad ciemnemi siłami przyrody. Nie jest dziś tajemnicą, iż największym twórcą świata jest lud, iż najsławniejsi poeci brali swe tematy od ludu robotniczego. Ileż smutku jest w pieśni chłopskiej — brzmi w niej skarga człowieka, który był przed wieki od człowieczeństwa odsądzonym. Burżuazja uczyniła ze sztuki narzędzie tortury dla mas, korupcjonując kaplanów piękna złotem. **Skoro nowy, sprawiedliwy ustrój zaprowadzimy na świecie, świat zmieni się w świątynię piękna, a lud będzie tej świątyni arcykapłanem.** I wtedy artysta złączy się z nami w pracy twórczej. **Wzywamy wszystkich pracowników sztuki, wszystkich artystów, którzy nie chcą być przekupywani złotem burżuazji, aby szli do nas i z nami walczyli. Niech żyje sprawa robotnicza, niech żyje sztuka i piękno!** (Entuzjastyczne, długotrwałe oklaski).

Na obfity program artystyczny złożyły się prócz występów artystów-solistów produkcje gorąco oklaskiwanych „Lutni robotniczej" i orkiestry kolejarzy. O „Lutni" pisaliśmy już niejednokrotnie. Zaznaczyć należy, iż Chór ten pod znakomitem kierownictwem prof. Barabasza doskonale się rozwija. Orkiestra kolejarzy krakowskich odegrała znakomicie kilka utworów. W zachwyt wprowadziły zebranych pieśni Karłowicza, odegrane przez trio zespołu prof. Kopystyńskiego (wiolonczela, fortepian i skrzypce). Artyści doskonale zgrani, po mistrzowsku prowadzeni przez prof. Kopystyńskiego, burzą oklasków zmuszani byli do dodatków. Wielkie powodzenie miał utalentowany pianista p. Otto Gross. Wykonał on pięknie polonez As-dur Chopina i Campanellę Liszta, wykazując znakomitą technikę i rutynę. Młody pianista ma piękną przyszłość artystyczną przed sobą. Gorącemi oklaskami zmuszany był też do bisowań.

Pani Buczyńska, art. dramatyczna teatru im. Słowackiego zachwycała publiczność oryginalną deklamacją utworów Majakowskiego, Kreczetnikowa i Toeffi'ego. P. Białkowski, artysta tegoż teatru porwał słuchaczów pełną siły i prawdziwego artyzmu, deklamacją poematu Cyprjana Norwida pt. Fortepian Chopina oraz Pieśni nieznajomego z Kordjana J. Słowackiego i Pogrzebu Kapitana Mayznera, tegoż poety. Artystów oklaskiwano naturalnie owacyjnie.

Akademja była istną biesiadą artystyczną dla naszych Towarzyszów, za co należy się gorące uznanie tow. r. m. Jasińskiemu, który zajął się jej urządzeniem.

W Warszawie

Z remizy tramwajowej w dniu 1 Maja nie wyruszył ani jeden wagon.

Wyznaczone przez OKR PPS zbiórki tworzyły się o godzinie 9 rano w Alejach Jerozolimskich, Chłodnej, Wolskiej, Okopowej, Grójeckiej, Bagatela, Brukowej, Czerniakowskiej, Solec, Syrokomli i na Starym Mieście, skąd uformowane szeregi z orkiestrami i sztandarami zdążały na wiec na placu Teatralnym.

Strajk w gazowni, wodociągach i elektrowni objął pracowników, należących do związku klasowego. W telefonach świętowały warsztaty. W rzeźni na Solcu praca zawieszona. Tak samo tabor miejski strajkuje.

Na kolejach państwowych świętowali robotnicy warsztatowi, należący do związku klasowego. Na kolejkach dojazdowych strajk częściowy służby ruchu i całkowity w warsztatach.

Na Nalewkach przed Nr. 38 zbiera się pochód komunistyczny żydowski ze sztandarem czerwonym bez napisu.

O godz. 10 m. 30 pochód kolejarzy skręca z Marszałkowskiej na Królewską. Sztandar olbrzymi dźwiga napis: Niech żyje Republika ludowa!

Wzorem lat ubiegłych, komuniści zajęli miejsce przy głównem wejściu do teatru Wielkiego, gdzie ustawili również swoją trybunę. Komunistów jest niewielu ze sztandarami. Są to związki: skórzany, kolejowców, kapeluszników, metalowców. Transparentów mają mało mało, ale jeden z nich nosi napis: „Cześć bohaterom powstania krakowskiego".

O godzinie 10 na plac Teatralny poczęły ściągać pochody dzielnicowe PPS i związków zawodowych. Każdy pochód poprzedzany jest samochodami z policją i milicją. Transparentów przybywa: Niech się święci 1 maja! Precz z reakcją!

(Z dwóch samochodów ciężarowych rozrzucano odezwy PPS, ostrzegające wiecujących przed prowokacją agentów bolszewickich. Komuniści polscy otrzymali ostatnio od rządu moskiewskiego 2 miljony franków złotych — głosi odezwa — na koszty agitacji.)

PPS zajęła miejsce od ul. Daniłowiczowskiej do ratusza, gdzie ustawiono cztery mównice. Przemawiali tow. poseł Jaworowski, tow. pos. Praussowa, ławnik tow. Szczypiorski i przedstawiciel bloku pracowników użyteczności publicznej.

Przed teatrem Wielkim przemawiał komunistyczny poseł Królikowski.

Godz. 12 m. 15 manifestanci opuścili plac Teatralny.

Ul. Nowosenatorska, gdzie mieści się poselstwo sowieckie zamknięta jest z obu stron silnemi kordonami policji.

Z balkonu poselstwa powiewała olbrzymia chorągiew czerwona.

Pochód ruszył ulicami Wierzbową, placem Saskim, Królewską na Przedmieście Krakowskie, następnie Nowym światem, Alejami Ujazdowskiemi, Nowowiejską, Marszałkowską do Alei Jerozolimskiej.

Pochód otwierali tramwajarze z własną orkiestrą na czele. Za nimi kolejno idą związki poprzedzielane samochodami milicji PPS.

Komuniści przyłączyli się do pochodu i szli na samym końcu.

Na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia grupa młodzieży natarła na koniec pochodu, w którym znajdowali się komuniści Doszło do niewielkiego starcia. Przed uniwersytetem grupa studentów endeckich rzuciła się na komunistów i chciała odciąć ich od reszty pochodu. Ponieważ studentów było znacznie mniej, komuniści zatrzymali swoje miejsce w pochodzie i podążyli dalej.

Przy zbiegu Al. Jerozolimskich z Nowym Światem, pochód się rozwiązał.

Na prowincji

TARNÓW. Święto proletarjatu wypadło imponująco, przy sprzyjającej pogodzie. Rano ruszył z Domu Robotniczego pochód czwórkami, z trzema czerwonemi chorągwiami i z muzyką kolejarską na przedzie, przed dworzec kolejowy na powitanie przybyłego z Krakowa tow. Haeckera, redaktora „Naprzodu". Następnie udał się pochód z powrotem do miasta ulicą Krakowską na plac Kazimierza W., gdzie odbyło się zgromadzenie ludowe. Mówcy przemawiali z trybuny ustawionej przed sklepem „Proletarjatu". Zagaił wiec tow. prof. Kasper **Ciołkosz** przemówieniem o znaczeniu 1 Maja, poczem zgromadzenie wybrało go przewodniczącym. Tow. **Haecker** referował o międzynarodowem braterstwie, polityce pokojowej, kwestji mniejszości narodowych i walce z reakcją i nacjonalizmem. Tow. **Żarek** wygłosił referat o obronie 8-godzinnego dnia roboczego i o walce o ochronę pracy i ubezpieczenie społeczne. Następnie tow. dr. **Fensterblau** z Krakowa przemówił imieniem żydowskiej partji socjalistycznej. Rezolucję majową CKW uchwalono jednogłośnie.

Zbiórka uliczna na rzecz miejscowego oddziału Uniwersytetu Ludowego przyniosła 710 miljonów.

O godz. 3 odbył się wydany przez towarzyszów tarnowskich objad na kilkadziesiąt osób, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Prezes tarnowskiego komitetu miejscowego PPS tow. prof. **Ciołkosz** wzniósł toast na cześć tow. Haeckera jako pierwszego pioniera socjalizmu w Tarnowie przed 32 laty. Tow. **Haecker** odpowiedział toastem na cześć tarnowskiej organizacji PPS. Następnie toastował tow. **Haecker** na cześć dra Leona Schützera, jednego z pierwszych zwiastunów idei socjalistycznej na gruncie tarn., tow. **Jarosz** na cześć młodego pokolenia, tow. **Szumski** na cześć tow. K. Ciołkosza, tow. **Żarek** na cześć marszałka Piłsudskiego. Zakończył **dr. Schützer** pięknym toastem „kochajmy się!"

O godz. 7 zaczął się uroczysty wieczorek w przepełnionej towarzyszami i towarzyszkami sali Domu Robotniczego. Rozpoczął chór robotniczy, poczem tow. **dr. Simche** wygłosił przemówienie o zasługach tow. Haeckera dla ruchu socjalistycznego w Tarnowie. Następnie tow. **Woszczynówna** odeklamowała z zapałem wiersz Wojnarowskiej p. t. „My", poczem wśród oklasków wręczyła tow. Haeckerowi jako dar od robotników tarnowskich piękne album artystyczne z dedykacją i podpisami. Tow. **Haecker** podziękował serdecznie za owację i za dar, poczem opowiedział o początkach ruchu robotniczego w Tarnowie. Na zakończenie odbyło się przedstawienie amatorskie tarnowskiej sceny robotniczej.

LWÓW. Na placu Gosiewskiego zgromadziły się przed południem tłumy roobtników, do których przemawiali posłowie Diamand i Hausner. Komuniści usiłowali przeszkodzić manifestacji, lecz spełzło to na niczem. Wśród komunistów policja rozpoznała dwóch osobników podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji. Manifestacja odbyła się na ogół spokojnie.

OŚWIĘCIM. Tegoroczny obchód majowy wypadł tu okazale. Praca w fabrykach i warsztatach spoczęła zupełnie. Znamiennym był w pochodzie liczny udział kobiet, jak i wielki zastęp górników z kopalni węgla w Brzeszczach, którzy mimo mil odległości stawili się na obchód w komplecie z własną muzyką i sztandarami, przyjęci serdecznie strzałami wiwatowymi i muzyką przez ustrojonych i uszykowanych w pochód robociarzy Oświęcima. Nad wspólnym pochodem, liczącym przeszło 3000 głów, powiewało 7 sztandarów, z nich jeden wygnaniec ze Śląska czeskiego: sztandar siłacki. Piękne zgromadzenie na rynku głównym miało przebieg poważny i świąteczny. Referowali towarzysze: dr. Güntner z Bochni i Jan Papuga, sekretarz zawodówki górniczej z Chrzanowa. Powtórnym pochodem z rynku ku dworcowi kolejowemu i przemówieniami na placu kolejowym zakończono wspaniałą uroczystość wezwaniem do twórczej pracy organizacyjnej.

WELICZKA. Święto 1 maja wypadło w Wieliczce tego roku jeszcze lepiej niż w latach poprzednich. Wielka masa ludzi z okolicznych wsi przymaszerowała do miasta, by wspólnie z robotnikami uczcić to wielkie święto. Nie pracowano w zakładach salinarnych ani też w prywatnych przedsiębiorstwach. Pochód wyruszył z Domu robotniczego na rynek górny, gdzie odbył się o godz. 10.30 olbrzymi wiec. Zagaił tow. Tatara, naczelnik gminy Koźmic Małych, a referat o znaczeniu 1 Maja wygłosił tow. Jaroszewski z Krakowa. Uchwalono jednogłośnie rezolucję poleconą przez CKW. Po wiecu pochód wrócił przed Dom robotniczy, gdzie tow. Jagla i Jedynak przemawiali. Nad spokojem podczas manifestacji czuwała milicja partyjna Zaznaczyć należy, że wśród tutejszych robotników z każdym rokiem jest lepsze zrozumienie znaczenia święta majowego.

BOCHNIA. Tegoroczne święto majowe mimo niepewnej pogody wypadło świetnie. Wczesnym rankiem orkiestra salinarna odegrała w kilku częściach miasta pobudkę. Niektórzy towarzysze przychodzili pod Dom robotniczy już o godzinie 9, chociaż wyjście pochodu było oznaczone na godzinę 10 i pół. O godzinie 10 nadeszli tow. z Uzbornej ze sztandarem, za nimi zjawił się drugi pochód, na którego czele jechała konna banderja w strojach narodowych, za nim sztandar i szeregi dziewcząt i starszych kobiet. Są to towarzyszki i tow. z Chodenic i Trynitatis. Później przyszli tow. z Dołszyc. Każde zjawienie się pochodu witano gromkimi okrzykami: niech żyje 1 Maj, święto robotnicze! Uformowano pochód, złożony z górą tysiąc osób pod kierownictwem tow. Michalika i wymarsz przez ulice miasta, zabłocone, lecz to w pochodzie nie przeszkadza. Z muzyką salinarną na czele i pieśniami robotniczemi na ustach pochód przybył na miejsce zborne — plac musztry, gdzie z trybuny ubranej w zieleń i otoczonej sztandarami, zagaja wiec tow. Marszałek w imieniu komitetu PPS. Następnie jako referenci przemawiali tow. Pytlik i Kühner obaj z Krakowa. Zgromadzeni w liczbie przeszło 2 tys. zostali przemówieniami tak przejęci że mowcy co chwilę musieli urywać, aby dać zebranym możność wyrażenia swego zadowolenia lub też oburzenia stosownie do treści przemówienia. Odczytaną przez tow. Marszalskiego rezolucję majową, z dodatkiem treści następującej: „Zgromadzeni wzywają państwowy zarząd salinarny i rząd do zaprzestania szykanowania obywateli robotników salinarnych już 3 miesiące trwającem bezrobociem, które niszczy nas w nieludzki sposób i dłużej cierpianem być nie może", jednogłośnie przyjęto. Nakoniec zaśpiewał chór robotniczy pod kierownictwem tow. Jakóba Tomasika „Hej towarzysze do szeregu", muzyka zagrała hymn robotniczy i pochód ruszył zwartymi szeregami pod Dom robotniczy, skąd towarzysze i towarzyszki rozeszli się unosząc wrażenia mile przeżytej chwili. Zabawy towarzyskiej nie było, albowiem robotnicy salinarni przygnieceni długiem bezrobociem, musieli sobie tej przyjemności nawet w dniu 1 Maja odmówić.

J. P.

WIŚNICZ NOWY. W tym roku obchodził Wiśnicz po raz pierwszy u siebie święto proletarjatu, które urządził wzorem towarzyszów z Bochni. O godz. 3 ruszył pochód z muzyką i krakowiankami z pod lokalu PPS, pomieszczonego u tow. Antoniego Malarza, ku ratuszowi na rynku. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Marszalski, górnik z Bochni, referowali tow. Kühner z Krakowa i tow. Wyspiański z Bochni, poczem pochodem ku lokalowi PPS i przemówieniem tow. Kühnera zakończył się piękny obchód. Posiew socjalizmu rzucony na bujną i urodzajną glebę Wiśnicza rodzi piękne plony. Nie darmo patrzyli Wiśniczanie na sprawki ks. Sękowskiego i zbratali się z organizacją w Bochni. Uderza tu, że podporą organizacji są dzielne towarzyszki.

JASŁO. O godz. 9 rano wyruszył z rafinerji w Niegłowicach pochód z orkiestrą na czele, i w mieście przyłączył się do pochodu robotników jasielskich. O godz. 10 w parku miejskim odbyło się zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. Winiarski, przewodniczącym obrano tow. Sarnę, czynności sekretarza pełnił tow. Pilch. Obszerny referat o 1 Maja wygłosił tow. **Adam Ciołkosz**, poczem jednogłośnie — wśród okrzyków na cześć PPS — uchwalono rezolucję CKW i odśpiewano „Czerwony sztandar".

RZESZÓW. Rano o 5 rozpoczęło się święto robotnicze pobudką. O godz. 11 wyruszył z pod lokalu robotniczego pochód z muzyką kolejarzy ze sztandarami oraz z emblematami do kina „Olimpia". Zebranie zagaił tow. Krwawicz, do prezydjum wybrano tow. Zwolińskiego, Ciszaka i Raka, o obronie 8-godzinnego dnia pracy, urlopach robotniczych i ubezpieczeniu na starość mówił tow. Krwawicz, następnie tow. A. Różycki z Krakowa wygłosił referat o sytuacji politycznej w kraju, o braterstwie międzynarodowem, o utrzymaniu zdobyczy robotniczych, zaś o walce klasy robotniczej, o utrzymanie pokoju w Europie mówił tow. dr Pelzling. Z kina „Olimpia" wyruszył pochód przez miasto do Rynku, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przemówił tow. A. Różycki do zgromadzonej masy robotniczej. Wkońcu ruszył pochód pod lokal robotniczy, gdzie po przemówieniu tow. Krwawicza pochód został rozwiązany.

ŁÓDŹ. W dniu święta robotniczego od samego rana, zaczęły zbierać się na Wodnym Rynku rzesze robotnicze ze sztandarami i orkiestrami, szykując się do pochodu przez miasto. Około godz. 10.30 ruszył olbrzymi pochód we wzorowym porządku, z imponującą powagą i w skupieniu, niosąc sztandary związków zawodowych oraz transparenty z hasłami i żądaniami proletarjatu. W różnych miejscach pochodu przygrywały orkiestry robotnicze, potęgując jeszcze uroczysty nastrój. Na czele pochodu kroczył okręgowy komitet PPS z senatorem Kopcińskim i posłem Ziemięckim. Pochód ruszył ulicą Główną i Piotrkowską w stronę placu Wolności. Na szlaku pochodu ustał wszelki ruch uliczny i demonstranci szeroką falą rozlali się po jezdni i chodnikach, tworząc żywy mur głów ludzkich, poruszających się w zgodnym rytmie. Przy rogu ul. Piotrkowskiej i Narutowicza ustawili się bundziści ze sztandarami i transparentami, oczekując na pochód główny z zamiarem przyłączenia się doń. Policja przez cały czas oczekiwania zupełnie nie mieszała się, dopiero z chwilą, gdy zbliżył się koniec pochodu i bundziści ruszyli za nim, wkroczył kordon policji i odgrodził bundzistów, wywołując najniepotrzebniej w świecie popłoch i zamieszanie, gdyż ostatecznie prawie wszystkie transparenty zostały przepuszczone i przyłączyły się do pochodu. Na placu Wolności zebrały się olbrzymie tłumy robotnicze na wiec, na którym przemawiali posłowie i przedstawiciele związków. Cały pochód robił bardzo poważne wrażenie, obserwowany z jednego punktu przemarsz trwał przeszło pół godziny.

Za granicą

Wiedeń (PAT). Majowa manifestacja socjalnodemokratyczna miała przebieg nawskróś spokojny.

Londyn (PAT). W czasie obchodu majowego w Hydeparku wygłoszono liczne przemówienia na temat solidarności międzynarodowej robotników i nieunikniongo przewrotu światowego. Kilku mowców atakowało Mac Donalda z powodu jego umiarkowanej polityki.

Paryż (PAT). Dzień pierwszego maja tu i na prowincji upłynął w zupełnym spokoju.

Paryż (PAT). Dzień 1 maja minął zupełnie spokojnie. Pracę w fabrykach prawie **zupełnie zawieszono.** Automobile w Paryżu nie kursowały, natomiast tramwaje, koleje podziemne i autobusy kursowały prawie normalnie. Po południu odbyły się liczne wiece socjalistyczne i komunistyczne, których przebieg był zupełnie spokojny.

Berlin (PAT). W czasie manifestacji majowej policja zrobiła tylko w jednym wypadku użytek z broni palnej, raniąc jednego murzyna.

Berlin (PAT). Obchody 1 maja miały przebieg spokojny. Tylko w Królewcu przyszło **do starć** między manifestantami a policją. Jeden manifestant zabity, jeden policjant ciężko ranny. Na przedmieściu Berlina komuniści próbowali urządzić pochód. Policja nie dopuściła do tego. Oddziały policji były skonsygnowane głównie koło Lustgartenu.

Düsseldorf (PAT). Po mieście odbyły się pochody komunistyczne z czerwonymi sztandarami, wśród śpiewów Międzynarodówki.

Bochum (PAT). W czasie manifestacji socjalisty cznych przyszło **do starć** między robotnikami a **policją**. Policja rozpędzała tłum pałkami gumowemi, poczem dała salwę do robotników. Nikt nie został raniony.

Zagrzeb (PAT). Mimo zakazu policji, robotnicy socjalno-demokratyczni urządzili pochód. Wezwani do rozejścia, nie uczynili temu zadość i dwa razy atakowali policję, nawet bronią palną. Policja zrobiła użytek z broni palnej. **Dwie osoby zabite**, pięć rannych.

Rzym (PAT). Do pracy nie stanęło 15—20 procent robotników. Robotnicy pracujący byli pod osłoną karabinierów. Koło ambasady sowieckiej, która wywiesiła czerwony sztandar, stały straże.

Ateny (PAT). Policja rozpędziła manifestantów. Kilka osób raniono, dokonano licznych aresztowań.

Tajne okólniki kolejowe

Święto robotnicze poruszyło zarząd kolei państwowych w kierunku — jednostronnym. Posypał się cały szereg tajnych okólników ministerjalnych i dyrekcyjnych, awierających „ostrzeżenia", „pouczenia", no i groźby. Gdyby zarząd kolei tej energji użył na rzecz naprawy licznych a znanych w kolejnictwie niedomagań, byłoby to i bardziej pożyteczne i bardziej ludzkie.

Z jednym okólnikiem wystąpiła dyrekcja kolejowa w Krakowie pod Nr 28331/1924 z datą 24 kwietnia. Podpisany na nim p. dyrektor Prachtel (okólnik Nr 582) przypomina, że wszelkie dekoracje budynków i innych objektów kolejowych, jakoteż taboru (wagonów i parowozów) dopuszczalne jest tylko na zlecenie dyrekcji kol. O co tu chodzi? Od niepamiętnych czasów maszyniści w dniu 1 maja przystrajali parowozy w zieleń a czasem i w małe chorągiewki. Praktykowało się to bez żadnej przeszkody w Austrji, a dopiero w wolnej Polsce uznano to za zbrodnię i zakazano specjalnym okólnikiem. Co na to powiedzieć? Zdaje się, że w dyrekcji mają dużo czasu, kiedy zajmują się takiemi „ważnemi" rzeczami; powtóre — chcielibyśmy wiedzieć, czy dyrekcja ma takiesamo czujne oko na rzeczywiste wybryki chjeńsko-faszystowskich swych pupilów. Dyrekcja może być dumna, — że tym okólnikiem uratowała Polskę przed „wrogiem wewnętrznym".

Mniej dumnem może być ministerstwo kolei z następujących okólników, zakomunikowanych wszyst kim urzędom stacyjnym przez dyrekcję krakowską pod datą 29 kwietnia Nr. Pr. 115/1924 jako okólnik Nr. 611:

„Ministerstwo kolei żelaznych departament administracyjny. Warszawa dnia 28 kwietnia 1924. L. dz. I/5649/2/24. Wasza data 8/4 1924 Nr. 10075/441. W sprawie świętowania 1 maja. Do Zarządu głównego Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie, ul. Długa 19. Na powyżej powołane pismo ministerstwo kolei oznajmia, że ponieważ dzień 1 maja nie jest dniem świątecznym i jako taki dniem wolnym od zajęć służbowych, przeto, o ile pracownicy kolei państwowych wezmą udział w obchodach i pochodach 1 maja w obowiązujących godzinach roboczych, uważać się to będzie za wstrzymanie się od pełnienia służby, pociągające za sobą tak u etatowych jak i dziennie płatnych pracowników potrącenie przypadającego za ten czas wynagrodzenia. Za ministra: Dr Wróbel mp. dyrektor departamentu".

„Do wiadomości i stosowania z tem, że pracownikom nieetatowym, wstrzymującym się dnia 1 maja od służby, niezaliczają urzędy dniówki za ten dzień. Co do pracowników etatowych należy wykazy wstrzymujących się od pracy przedłożyć tut. Wydziałowi VIII do dnia 5 maja br. celem przeprowadzenia odnośnych potrąceń w następnej liście płac. Prezes dyrekcji kolei państwowych Prachtel".

Ot ukazy! P. dr Wróbel, były galicyjski poseł ludowy, tak gorliwie administruje, że nie przepuszcza nawet takiej okazji jak 1 maja, aby nie wyjechać z okólnikiem, zaś p. Prachtel nadaje mu waloru przez dyrektywę, jak i komu nie należy wypłacać względnie potrącać. Wiemy doskonale, że zarząd kolei umie wobec swych pracowników pilnować swych interesów i wiemy też, że kolej jak wogóle państwo nie uznaje święta robotniczego, jednakowoż dla naocznego przekonania mas robotniczych drukujemy powyższe okólniki, aby się przekonały, jaki duch u nas panuje.

Nie można u nas wzorem Mussoliniego święta robotniczego zakazać, to przynajmniej karze się za obchodzenie go — głodem. To zdaniem pp. Wróbla i Prachtla najlepszy środek na „burzycieli".

Wiadomości polityczne

—o—

KONFFERENCJE CZESKOSŁOWACKO-POLSKIE W KRAKOWIE

W dotychczasowym wyniku obrad konferencji polsko-czeskosłowackich w Krakowie, na obradach podkomisji plenarnych, nastąpiło zbliżenie stanowisk obu delegacji co do treści opracowywanych protokółów, tak, że konferencja przystąpiła do formułowania szeregu postanowień w zakresie spraw ekonomicznych i komunikacyjnych, dotyczących uregulowania całokształtu życia pogranicza spiskiego.

Nadto odbyto dwa posiedzenia delegacji polskiej i czeskosłowackiej w międzynarodowej komisji delimitacyjnej. Na pierwszem porozumiano się co do sposobu rozwiązania ułatwień ruchu granicznego i turystycznego w Pieninach, a w szczególności uregulowania sprawy drogi pienińskiej. Na drugiem załatwiono ostatecznie sprawę wszelkich rozrachunków obu delegacji za okres ubiegły oraz ustanowiono nową podstawę dla rozrachunków przy dalszych pracach delimitacyjnych przez wzajemne równe dostarczanie materjałów oraz robocizny w naturze. Wreszcie odbyto konferencję wstępną z udziałem obu komisarzy granicznych i ich zastępców, oraz prof. Szafera, przewodniczącego Państwowej Komisji Ochrony przyrody w Polsce i Dra Sokołowskiego, profesora leśnictwa — na której porozumiano się co do sposobu uzgodnienia i przeprowadzenia akcjiw sprawie zaprowadzenia wspólnych parków ochrony przyrody w Tatrach i Pieninach.

UZUPEŁNIENIE SOJUSZU POLSKO-FRANCUSKIEGO

„Przegląd Wieczorny" podaje, że szef polskiego sztabu generalnego udać się ma do Paryża w sprawie ewentualnych zmian w układzie wojskowym polsko-francuskim z 1922 roku.

O ROZBROJENIE

„Times" donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański postanowił wezwać prezydenta Coolidge, aby zaprosił wszystkie kraje do wzięcia udziału w konferencji w sprawie rozbrojenia morskiego i powietrznego. „Petit Parisien" donosi z Londynu: Odpowiadając w Izbie ginm na zapytanie, Mac Donald oświadczył, że nie sposób jest omawiać sprawy rozbrojenia przed pokonaniem obecnych trudności w Europie.

MAC DONALD DĄŻY DO ZAPEWNIENIA EUROPIE POKOJU

Premjer Mac Donald ogłosił w „Daily Herald", z okazji święta 1 maja artykuł, w którym zaznaczą, że dzień ten przypomina ludowi wszystkich krajów konieczność połączenia się ku wspólnej **solidarności pracy**. Partja robotnicza ujęła rządy w Anglii, silna ona mimo wielkich trudności zabezpieczyć światu, w którym się toczą walki, **pokój**. **Angielska partja robotnicza przesyła swoim towarzyszom w całym świecie braterskie pozdrowienie** i spodziewa się, że działalność robotników angielskich doda im otuchy. Zbliża się czas, że siły **ujarzmienia i dyktatury będą musiały ustąpić miejsca siłom demokracji i wolności.**

ZATARG TURECKO-FRANCUSKI NA GRANICY SYRJI

„Times" donosi z Konstantynopola: Sytuacja na granicy turecko-syryjskiej jest **bardzo naprężona**. Dowódca piątego korpusu tureckiego, gen. Facher Edin pasza, przybył ze swoim sztabem do Adany, rzekomo na ćwiczenia strategiczne. Artylerja francuska zniszczyła 11 wsi. Aresztowano przeszło 50 osób, które przewiezione zostały do Aleppo.

ZARZUTY PRZECIW PREZYDENTOWI COOLIDGE

„Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku, że przeciwnicy prezydenta Coolidge podnieśli przeciw niemu zarzut, że chcąc skłonić Forda do zrzeczenia się kandydatury na prezydenta, dał mu koncesje na korzystanie z państwowych zakładów siły wodnej do fabrykacji azotu. Coolidge zaprzecza, jakoby między temi dwoma sprawami istniał związek, jednak przeciwnicy prezydenta ogłosili przechwyconą depeszę przedstawiciela Forda, która ma potwierdzać zarzut.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„ACIDALIA"** komedja w 3 aktach Dariusza Niccodemiego

Zanim się rozsunie kotara pluszowa — słychać strzały: to filozof, p. Carmi, maltretuje w ten sposób wizerunek swej żony za to, że, niepomna jego teoryj, nie obdarzyła go (rzekomo) rogami... Carmi wynalazł system uszczęśliwienia ludzkości, o którym się przedtem nie śniło filozofom: ma tę szczęśliwość sprowadzić — powszechne, równe jawnogrzesznictwo — jakby się wyraziła Biblja — niewiast.

Autor zajmuje pozycję krytyczną wobec tej tezy, jakby zapożyczonej z anegdot o bolszewikach, i obala ją... aż przez trzy akty. W stosunku do widowni jest taki wysiłek zbędny: kryje to w sobie niebezpieczeństwo nudy, o ile autor nie potrafi zagłuszyć jej racami dowcipu i rozjaśnić barwnością epizodów. Dowcipnych zwrotów w dialogu nie brak — słabiej wypada dobór sytuacyj, o humorze nieco wymuszonym.

Natomiast mocno podtrzymuje autora gra. Pan Nowakowski, głównej roli interpretator wyśmienicie umie, jak wiadomo, rezonować, a każdy dowcip tak zręcznie podnieść, jak, biorąc przykład z dziedziny tańca, baletnik swoją partnerkę, aby zaprezentować jej powaby.

Pan Frenkiel, siedmiokrotny cierpiętnik, dopóki żył pod biczem swej nadobnej Bicze, a potem cudownie wyleczony, gdy się przeniosła ona do sąsiada — ucieszenie przedstawił cierpkie oblicze swej pierwszej fazy.

Pani Horecka jako właśnie ta niebezpieczna piękność miała rolę, w której mogła dać więcej ujścia swemu temperamentowi. Wszyscy zaś wykonawcy postaci drugoplanowych i epizodycznych starali się też żywo zainteresować widownię.

W Warszawiem skutkiem mankamentów gry „Acidalia" padła — tu może dzięki właśnie grze, popartej doświadczoną batutą reżyserską p. Nowakowskiego, zdobędzie ona powodzenie.

Zastępca.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu"

wyjdzie we wtorek 6 maja o zwykłej godzinie z datą dnia następnego.

—ooo—

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 2 maja b. r. ustaliła, że w drugiej połowie miesiąca kwietnia 1924 w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca **koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zwiększyły się o 2.31 procent, zaś w całym miesiącu kwietniu w porównaniu z marcem o 3.60 proc.**

—ooo—

Wzrost drożyzny w Warszawie

Warszawa (PAT). Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 maja ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 kwietnia włącznie w porównaniu z okresem od 1 do 15 kwietnia wzrosły o 0.15 proc., zaś **w całym miesiącu kwietniu w porównaniu z marcem o 0.80 proc.**

—ooo—

Godziny pracy w urzędach

Rada ministrów uchwałą z 30 kwietnia ustaliła godziny pracy w urzędach państwowych, która trwać będzie od 8.30 rano do 3.30 popołudniu, w miesiącach zaś letnich od 1 maja do 30 września, w soboty od 8.30 rano do 2 popołudniu.

—ooo—

ŚWIĘTO PAŃSTWOWE. Wczora, jako w przed dzień święta państwowego, odbyły się w zakładach szkolnych uroczyste poranki, poświęcone uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Wieczorem orkiestry wojskowe przeszły ulicami miasta, grając utwory polskie. Dziś o godz. 10 rano odbędzie się msza polowa na Błoniach, poczem ruszy pochód do Rynku. Uroczystość odbędzie się według podanego afiszami programu. Ze wszystkich gmachów rządowych i miejskich, oraz domów prywatnych powiewają flagi o barwach państwowych.

GENERAŁ ZIELIŃSKI, który do dłuższego czasu leży ciężko chory w szpitalu załogi przy ul. Wrocławskiej, onegdaj poddał się amputacji nogi. Chory otoczony jest troskliwą opieką przez lekarzy wojskowych. Choroba zacnego generała wywołała w Krakowie ogólne współczucie.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Zachmurzenie zmienne, cieplej, słabe wiatry lokalne.

WYJAZD KRAKUSÓW DO WARSZAWY. We czwartek wieczór banderja Krakusów w ilości około 200 ludzi, wyjechała do Warszawy, celem wzięcia udziału w pochodzie w dniu 3 Maja. Oprócz Krakusów wyjechało także około 50 dziewcząt w strojach krakowskich. Delegacja Krakusów złoży hołd prezydentowi Wojciechowskiemu i wręczy mu pamiątkowy kilim, wykonany w Olkuszu.

DR. WOJCIECH KRAJEWSKI. W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie w 46 roku życia dr. Wojciech Krajewski, dyrektor gimnazjum św. Anny w Krakowie. Ś. p. dr. Krajewski miał opinję niezwykle wykształconego pedagoga. Po ukończeniu uniwersytetu krakowskiego, jako stypendysta, bawił w celach naukowych we Włoszech i Grecji. Jako profesor pracował w gimnazjum św. Anny w Krakowie i w Podgórzu, w latach zaś od 1911—1919 pełnił obowiązki dyrektora gimnazjum w Chrzanowie, następnie kolejno obejmował stanowisko dyrektora gimnazjum państwowego w Inowrocławiu i Toruniu, gdzie pełnił również obowiązki członka pomorskiej komisji szkolnej i wizytatora szkół średnich. Przez pewien czas pełnił obowiązki naczelnika departamentu oświaty w ministerstwie zaboru pruskiego w Poznaniu, skąd w roku 1922 powołano go na stanowisko dyrektora gimnazjum św. Anny w Krakowie. Był członkiem komisji filologicznej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Zmarły pozostawił szereg dzieł z dziedziny filologji. Z większych prac w tej dziedzinie wymienić należy: „Stan filologii w naszych szkołach średnich". Opracował również szereg podręczników dla młodzieży szkolnej, między innymi t. zw. „Czytanki łacińskie" dla klas 3-ej, 4-tej i 5-tej. Ś. p. Krajewski osierocił żonę Stanisławę z Łobodzińskich, dwóch synów i córkę.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2'30 po południu z kaplicy cmentarnej.

Jak wygląda wolność prasy w Polsce

Poprzedni numer „Naprzodu" (Nr. 100), poświęcony uroczystości 1 Maja, skonfiskowała prokuratura krakowska. Konfiskacie uległ w całości przedruk artykułu posła Ignacego Daszyńskiego p. t. „Ksiądz w polityce". Artykuł ten pojawił się po raz pierwszy w tymże Krakowie jeszcze za zaborczych rządów austrjackich i wtedy nie został skonfiskowany przez c. k. prokuratorję austrjacką. W niepodległej i podobno demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej tensam artykuł został skonfiskowany od początku do końca. Charakteryzuje to swobodę słowa, jaką cieszymy się w naszej oswobodzonej Ojczyźnie... Artykuł ten posła Daszyńskiego zostanie zimmunizowany w interpelacji poselskiej w Sejmie.

* * *

Dla ilustracji systemu obecnych konfiskat w Krakowie dodać należy, artykuł „Głosu Narodu" p. t. „Gdzie sądzone być powinny wypadki listopadowe", który omawia proces w toku będący i stara się wpływać na jego wynik, — co jest ustawą wyraźnie zakazane, — nie został skonfiskowany. Dwie miarki

Przed rozprawą o zajścia listopadowe

Wczoraj sędzia śledczy dr. Podobiński wezwał do siebie 10 oskarżonych w sprawie zajść listopadowych, którzy obwinieni są o udział w buncie i rozruchach, a zagrożeni są karą od 1—5 lat. Po wezwaniu oświadczył im, że w razie złożenia przez nich kaucji będą aż do czasu rozprawy wypuszczeni na wolną stopę. W razie braku pieniędzy na kaucję mogą wnieść prośbę o zwolnienie od niej. Sprawa zwolnienia ich będzie załatwioną na najbliższem posiedzeniu Izby radnej.

Przewodniczący trybunału, który ma sądzić obwinionych o zajścia listopadowe sso. dr. Markiewicz, został do czasu rozprawy zwolniony od innych czynności sędziowskich, celem przestudjowania olbrzymiego materjału dotyczącego rozprawy. Codziennie przez szereg godzin dr. Markiewicz pracuje nad zbadaniem wszystkich aktów w specjalnej sali w sądzie okręgowym karnym. Olbrzymie stosy aktów ułożone są na trzech wielkich stołach.

Aresztowania w związku z ucieczką Schabesa i Kozy

W związku z ucieczką szpiega Schabesa i bandyty Kozy z więzień sądu okręgowego karnego, policja wpadła na trop szajki, która ułatwiła wydostanie się z więzienia czterech opryszków. Dokonano szeregu aresztowań i podczas rewizji znaleziono w mieszkaniach aresztowanych obfitą korespondencję, której treścią jest dokładny plan ucieczki. Między aresztowanymi znajduje się niejaki Olpiński handlowiec.

Znowu ucieczka bandytów z więzienia

Do krakowskiej policji doniesiono z Nowego Sącza, że z tamtejszego sądu karnego zbiegło 29 kwietnia 3 bandytów, mianowicie Franciszek Balon, Jan Krzyżak i Józef Grabik. Wymienieni rzucili się na dozorcę, w czasie gdy oświetlał kaźnię. Po steroryzowaniu dozorcy bandyci zbiegli na strych, a stąd na dach, skąd po rynnie spuścili się na ziemię. Następnie przeskoczyli murowany parkan i zbiegli.

—ooo—

UROCZYSTY WIECZÓR, który miał się odbyć 3-go maja z okazji Zjazdu Związku górników i otwarcia własnego domu przy Alei Krasińskiego 8, z powodu odroczenia Zjazdu odbędzie się w pierwszym dniu Zjazdu, którego termin będzie później ogłoszony.

PRZEDŁUŻENIE GODZINY POLICYJNEJ. Województwo komunikuje, że na miesiące letnie, t. j. od 1 maja do 30 września przedłuża godzinę policyjną do 12 w nocy dla kawiarń i restauracyj w mieście Krakowie.

PODZIĘKOWANIE P. MOTTA. Sekretarz generalny YMCA p. J. R. Mott, który przed paru dniami bawił w Krakowie, nadesłał na ręce wojewody krakowskiego pismo z wyrazami szczerego zadowolenia z powodu serdecznego przyjęcia, którego doznał w Krakowie. W podziękowaniu p. Mott wyraża gorący zachwyt dla piękności naszego miasta oraz zapewnia, że dzień spędzony w jego murach pozostanie trwale w jego wdzięcznej pamięci.

NAUKOWA WYCIECZKA DO WŁOCH, organizowana przez sekcję wycieczkową krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w czasie od 3 do 23 sierpnia, odbędzie się nieodwołalnie. Jeszcze około 20 osób ze sfer inteligencji może być przyjętych. Wszystkie koszta wycieczki, łącznie z wizami i pełną opłatą paszportu wynoszą 1090 złotych od osoby. Program obejmuje Wenecję (2 dni), Florencję (3 dni), Rzym (6 dni), Neapol, Wezuwjusz, Pompeji, Capri (3 dni) i Medjolan (2 dni). Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 80 złotych przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek główny 29, II. piętro, aż do wyczerpania wolnych miejsc. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listową.

Z AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH. Zapowiedziany na dzień 4 maja odczyt prof. Dr. Edmunda Krzymuskiego nie odbędzie się z powodu wyjazdu prelegenta do Warszawy w związku z pracami komisji kodyfikacyjnej.

ODNOŚNIE DO NOTATKI w numerze z 1 maja pod tytułem „Policja przeszkadza kolejarzom", prostujemy omyłkę drukarską, że ów gorliwiec policyjny miał numer 44 (nie 45).

ARESZTOWANIE AWANTURNIKÓW. Od adwokata p. dra Krengla otrzymujemy następujące sprostowanie: W imię prawdy oraz z powołaniem siz na §19 ust. prasowej upraszam o zamieszczenie w kronice najbliższego numeru czasopisma „Naprzód" następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby p. Salomon Weinreb został aresztowany wskutek ciężkiego zranienia w brzuch Poniedziałka, albowiem nie było powodu do aresztowania p. Weinreba, który napadnięty został przez Poniedziałka, (znanego i notowanego awanturnika, wielokrotnie karanego przez władze sądowe za rozmaite napady) wraz z dwoma innymi niebezpiecznymi kolegami, którzy grozili p. Weinrebowi nożami, ponieważ odmówił im sprzedaży wódki wobec istnienia zakazu i w obronie własnego życia, widząc, że Poniedziałek biegnie ku niemu z nożem w ręce, strzelił w powietrze dla postrachu, a gdy to nie pomogło, obawiając się, że Poniedziałek z towarzyszami rzucą się na niego, strzelił po raz drugi i wówczas istotnie Poniedziałek z własnej winy postrzelony został. Policja po spisaniu protokołu pozostawiła p. Weinreba na wolności, nie widząc powodu do aresztowania go wbec tego, że Poniedziałek i jego towarzysze są tutejszym władzom bezpieczeństwa, jako niebezpieczni dla otoczenia ludzie, aż nadto dobrze znani.

STRASZNY WYPADEK NA BUDOWIE. Wczoraj na budowie przy zbiegu ulic Powiśle a Podzamcze zawaliło się na II piętrze rusztowanie, skutkiem czego spadli na dół dwaj pracujący tam robotnicy. Jeden z nich 41-letni Jan Ferber, doznał złamania miednicy, zaś 40-letni Andrzej Panek złamania podstawy czaszki. Obu rannych przewiozła karetka pogotowia w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Wczoraj na ul. Barskiej najechał wóz ciężarowy na 5-letniego Samuela Kämplera. Chłopczyk doznał silnych obrażeń. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze dwa przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami", zakończą chwilowo pełen powodzenia cykl 21 powtórzeń tej popularnej sztuki w krótkim przeciągu czasu. Utwór Anczyca przez dłuższy czas nie pojawi się na afiszu. W niedzielę popołudniu „Świerszcz za kominem", wieczorem „Podatek majątkowy". Najbliższe przedstawienie „Medei" w poniedziałek 5 bm. Wchodząca na afisz w dniu 10 bm. 3 aktowa komedja ironiczna Zygm. Nowakowskiego, „Tajemniczy pan" grana będzie u nas w odmiennej nieco formie niż w Warszawie, wskutek przywrócenia niektórych scen tam skreślonych. Dyrekcja przyjęła do wystawienia 3 aktowy dramat Emila Zegadłowicza, znanego z licznych utworów opickich i lirycznych z niwy beskidzkiej. Sztuka zatytułowana „Lampka oliwna", wejdzie niebawem na repertuar

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i w niedzielę wieczór „Acidalja". W sobotę popoł. „Prof. Klenow", w niedzielę popoł. „Ostatni pocałunek" po cenach zniżonych.

OPERETKA. Dziś w sobotę popoł. „Krowoderskie zuchy" z pp. Czerniawską, Leszko, Kosińską, Kwiecińską, Stróżyńską, Rewerą-Rewskim, Opolskim, Ujhelyim, Załuckim, Steczką i Bojnarowskim w głównych rolach. W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek operetka A. Kubiczka, z muzyką A. Petersa pt.: „Nastroje karnawałowe" w obsadzie premjerowej. Jutro w niedzielę popoł. „Frasquita" z pp. Czerniawską, Kozłowską, Rapacką, Ostrowskim, Sempolińskim, Rawitą, Rewerą-Rewskim, Laskowskim, Bojnarowskim i in.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, sławna śpiewaczka koloraturowa, primadonna opery paryskiej i oper włoskich, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we środę 7 bm.

MIKOŁAJ ORŁOW, słynny pianista rosyjski, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w piątek 9 bm. w imprezie krak. biura konc. E. Bujański. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KONCERT P. NINY KALINOWSKIEJ I P. FRANCISZKA ZACHARY odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 4 maja o godz. 8 wieczór w sali starego teatru. Reszta biletów do nabycia przy kasie w dzień koncertu.

—ooo—

ZE SPORTU

ZAWODY OLIMPIJSKIE. Konsulat francuski zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż na czas zawodów olimpijskich zorganizowane zostało w Paryżu biuro informacyjne dla ułatwienia przyjezdnym wynajmu pomieszczeń, specjalnie pokoi umeblowanych, po umiarkowanych cenach. Biuro nosi tytuł „Office du sejour a Paris" i mieści się w Paryżu 14, rue de la Pepiniere.

W MIĘDZYNARODOWYCH WALKACH BOKSERSKICH W WIEDNIU Carpentier pokonał Townleya w drugiej turze zapomocą kock aut'u. Z powodu protestu rozstrzygnięcie o zwycięstwie powierzono związkowi bokserskiemu. Zawody Dumas (Francja) przeciw Dikast (Czechosłowacja) nierozstrzygnięte po 10 turze. Wesselitsch (Austrja) został pokonany przez Steinbacha (Austrja) w 10 turze z powodu knock out'u. Sullivan (Anglja) zwyciężył Hana wedle punktów. Piggot (Anglja) pokonał Karola Matcha (Węgry), który poddał się po 7 turze. Fritsch (Francja) pokonał Larsena (Anglja) wedle punktów.

—ooo—

Z Polski

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI. Wobec przypadającego święta w sobotę 3 maja ciągnienie 4 proc. pożyczki premjowej nie odbędzie się, natomiast w sobotę 10 maja odbędzie się losowanie dwóch obligacji.

OFICEROM NIE WOLNO SIĘ POJEDYNKOWAĆ Z NOWACZYŃSKIM. „Kurjer Poranny" donosi, że pułk. Dzwonkowski i jeden z sekundantów w pojedynku z Adolfem Nowaczyńskim gen. Zagórski zostaną pociągnięci do odpowiedzialności honorowej. Sąd honorowy oficerski DOK Warszawa uważa, że oficerom nie wolno załatwiać z Nowaczyńskim spraw na drodze honorowej, Nowaczyński bowiem, wezwany przez jednego z oficerów swego czasu do zadośćuczynienia honorowego, nie przyjął sekundantów, przyczem wyraził się obelżywie. Za czyn ten został honorowo zdyskwalifikowany.

KONKURS NA PROJEKT SPOSOBU UPZĘDOWANIA. Upływający w dniu 1 maja termin nadsyłania prac na ogłoszony w dniu 1. marca (Monitor Polski Nr. 55) konkurs na projekty z dziedziny 1) trybu i systemu urzędowania, 2) systemu rachunkowości i kasowości, 3) manipulacji biurowej, dla wszystkich urzędów państwowych, odroczony został do 15 maja br. Pozatem warunki konkursu pozostają niezmienione.

SPRAWA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA. W sprawie tej, jak wiadomo, zapadł niedawno poraz wtóry wyrok wojskowego sądu okręgowego, skazujący Bagińskiego i Wieczorkiewicza na karę śmierci. Wyrok ten został zaskarżony w drodze zażalenia nieważności do Sądu Najwyższego. Rozprawa w tym sądzie wyznaczona została na 6 maja. O ile Sąd Najwyższy nie uwzględni zażalenia, wyrok powyższy stanie się prawomocny, w przeciwnym razie, sprawa ponownie znajdzie się na wokandzie wojskowego sądu okręgowego.

NASŁANI SZPIEGOWIE WŚRÓD REPATRJANTÓW? Ajencja wschodnia donosi z Warszawy: Wśród transportu więźniów politycznych, przybyłych przed dwoma dniami z Rosji do Polski, znaleziono kilku agentów bolszewickich. Aresztowano kobietę znaną z działalności szpiegowskiej. Dwóch rzekomych więźniów, dobrowolnie zgłosiło się do władz oświadczając, iż przedsięwzięli podróż dlatego, aby zobaczyć Polskę Przy rewizji znaleziono u nich kompromitujący materjał. Śledztwo trwa. Podejrzanych jest siedem osób o współudział. Jak podaje „Ekspress Poranny", aresztowano dotąd tylko 1 podejrzanego przybysza.

STRAJK W APTEKACH WARSZAWSKICH. We czwartek odbyć się miało zebranie Związku farmaceutów z udziałem przedstawicieli aptek. Właściciele nie stawili się na zebranie, wobec czego nad ranem rozpoczął się w aptekach strajk.

ZGON WOJEWODY ŚLĄSKIEGO. Wczoraj zmarł na zapalenie płuc po kilkudniowej chorobie wojewoda śląski, dr. Tadeusz Koncki, przeżywszy lat 46.

WYBUCH NA FORCIE LEGJONÓW. Onegdaj o godz. 2 popoł. w oddziale granatów ręcznych na forcie Legjonów przy ul. Sobieskiego w Sielcach nastąpił wybuch spłonki od granatu. Siła wybuchu, a szczególnie odłamkami spłonki zostali poranieni pracujący tam kowal 26-letni Jan Oftała, 27-letni Tadeusz Bernadyński, blacharz i 27-letni Michał Krężlewicz. Wszystkich poszwankowanych opatrzył na miejscu lekarz pogotowia, poczem Oftałę, ze względu na cięższy stan, przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus, pozostałych zaś pogotowie z komendy miasta przewiozło do szpitala Ujazdowskiego.

Przyczyna wybuchu miała być jakoby następująca: Blacharz Bernadyński, b. żołnierz, wbrew przepisom otworzył skrzynkę ze szmelcem, wyjął z niej trzonek od granatu austrjackiego i wyciągnął sznurek zapałowy, wskutek czego zapalił się lont. Gdy znajdujący się w ślusarni towarzysze pracy Bernadyński, Oftala i Krężlewicz usłyszeli charakterystyczny syk, wtedy przerażeni wybiegli ze ślusarni na podwórze. Po chwili wspomniani robotnicy powrócili, przyczem Bernadyński pokpiwał z ich ucieczki. W tym samym momencie nastąpił, słaby zresztą, wybuch spłonki z piorunianem rtęci.

ZAWIESZENIE RADY MIEJSKIEJ W ŻYRARDOWIE. W dn. 29 kwietnia urząd wojewódzki zarządził zawieszenie rady miejskiej w Żyrardowie. Jako motywy tego zarządzenia podano: 1) nieformalne odbycie posiedzenia Rady miejskiej, 2) niewysłanie w określonym terminie protokołu z posiedzenia Rady, 3) zaskarżenie ważności wyborów przez listę Nr. 8 (chjeńską) na zasadzie §§ 49 i 50 regulaminu wyborczego do Rad miejskich. Decyzja urzędu wojewódzkiego musi być zatwierdzona przez ministerjum spraw wewnętrznych i wówczas dopiero Rada zostałaby rozwiązana ostatecznie.

—ooo—

Z zagranicy

SAMOBÓJSTWO ADWOKATKI POLSKIEJ W AMERYCE. Dzienniki nowojorskie donoszą, że adwokatka w Chicago Wanda Stopa, pochodząca z Małopolski, która w zarządzie miasta zajmowała wybitne stanowisko, odebrała sobie życie. Zostawiła ona listy i poezje przypominające pamiętniki Marji Baszkircew. Wanda Stopa kochała się nieszczęśliwie w przedsiębiorcy gazowym Kenley Smith i wykonała zamach rewolwerowy na jego żonę. Smith udaremnił zamach a kula ugodziła woźnego, który spieszył z pomocą. Po nieudałym zamachu pani Stopa udała się do mieszkania, gdzie ubrała się w białą suknię, przy zdobiła swe łóżko różami, a następnie wypiła truciznę. Gdy policja wtargnęła do mieszkania, aby aresztować adwokatkę, ta już nie żyła.

DALSI SPRAWCY ZAMACHU NA RATHENAUA. „Berl. Tgbl." dowiaduje się, że w ostatnich dniach policji udało się wpaść na ślady dalszych wspólników zamachu na Rathenaua. Pewien kupiec berliński, mąż zaufania wszechniemców, jest silnie obciążony. „Berliner Tageblatt" donosi dalej, że ostatnie wyniki śledztwa, prowadzone w sprawie zamachu na Rathenaua, ujawniły, iż winnych zamachu należy poszukiwać w tych kołach ligi pangermańskiej, które pochwalały zamach. Adwokat szwajcarski Hoffmann stoi pod zarzutem dostarczania środków pieniężnych także zabójcom Erzbergerowi, którzy zbiegli następnie do Węgier. Dokumenty, potwierdzające powyższe zarzuty, zostały przedłożone prokuratorji Rzeszy.

ZA TRZY TYGODNIE BĘDĄ UPAŁY. Meteorolog angielski p. Wheeler komunikuje czytelnikom paryskiego „Matina", że od 29 do 27 maja b. r. zapanuje fala upałów.

Posiedzenie Senatu

Warszawa (PAT). Porządek dzienny posiedzenia Senatu w dniu **6 maja** obejmuje między innemi sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowej o projekcie ustawy w sprawie traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-finlandzkiego i polsko-angielskiego.

Atak na rząd Mac Donalda

Londyn (AW). Jak słychać, przesilenie gabinetu Mac Donalda jest już bliskie. Stronnictwo liberalne wystąpiło z **ultimatum** do partji robotniczej, wzywając prezydenta ministrów, aby tenże oświadczył w Izbie gmin, że rząd poprze wniesioną przez liberałów do Izby gmin ustawę o zaprowadzeniu proporcjonalnego prawa wyborczego i że zdoła to przedłożenie jeszcze w ciągu tej sesji załatwić. Jeżeli rząd nie złoży takiego oświadczenia, stronnictwo liberalne głosować będzie **przeciwko rządowi** i rozwinie agitację przeciw członkom partji robotniczej we wszystkich okręgach wyborczych. Wskutek tego gabinet jest w kłopotliwem położeniu. W niektórych okręgach partja robotnicza skłania się do zaprowadzenia prawa proporcjonalnego, w innych zaś przeciw. Premjer Mac Donald należy do **najzagorzalszych przeciwników prawa proporcjonalnego.** Partja robotnicza odbyła wczoraj narady, dotyczące owego ultimatum i uchwaliła większością głosów wolność głosowania, tak, że liczyć się trzeba **z odrzuceniem przedłożenia**, ponieważ większość partji robotniczej i stronnictwa konserwatywne, jako też mała grupa liberałów głosować będą przeciwko projektowanej ustawie. Stronnictwo liberalne zamierza w polityce wewnętrznej stworzyć Mac Donaldowi **jak najwięcej trudności** w obawie, że w niedalekiej przyszłości osiągnąć on ma większe sukcesy.

—ooo—

Rząd socjalistyczny w Danji

Kopenhaga (PAT). Została otwarta nadzwyczajna sesja parlamentu duńskiego w nowym składzie. Dekret królewski odczytany został przez premjera Stauninga. Na przewodniczącego Folketingu powołany został socjaldemokrata Hasen, na wiceprzewodniczących wybrano jednego z członków frakcji liberalnej i jednego konserwatystę. W Izbie wyższej na przewodniczącego powołano liberała. Premjer Stauning wygłosił expose, którego treść dotyczy głównie sprawy walutowej. Program rządu pójdzie w kierunku poprawki poczynionej przez socjaldemokratów w bilu wniesionym w poprzednim Folketingu. Poprawki te zmierzały do obliczenia podatkiem specjalnym majątków wartości ponad 50.000 koron oraz uregulowania kwestji podatkowej od artykułów luksusowych, oraz tych, które sprowadzane są z zagranicy, chociaż mogłyby być produkowane w kraju. W poprawkach tych poruszana była również kwestja przekształcenia centrali dewiz w stałą radę ekonomiczną.

Przegląd gospodarczy

—o—

TARG PIĄTKOWY był dosyć słaby. Ceny nabiału nie uległy zmianie. Za 1 kg. masła płacono 8—9 miljonów marek, za jajo 120—130 tys. marek. Na rynku od strony kościoła Marjackiego sprzedawano masę kwiatów polnych i wazonikowych.

CENA CUKRU

Poznań (PAT). Rada naczelna przemysłu cukrowniczego ustaliła na pierwszą dekadę maja cenę cukru białego krystalicznego parytet Poznań w dotychczosowej wysokości franków szwajc. 66'10 za 100 kg. z nadwyżką dla rafinady o 45 procent.

O KREDYTY DLA PRZEMYSŁU

Warszawa (AW). Dnia 20 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady giełdowej, na którem radzono nad obecną sytuacją w przemyśle i handlu i ewentualną interwencją, aby zapobiec dalszemu spadkowi kursu akcji przemysłowych. Delegacja wyłoniona na tem posiedzeniu, była u premjera Grabskiego, który stwierdził, że niepożądane objawy drożyzny pieniądza można usunąć w ten sposób, że znaczne kwoty, zebrane z podatków, przeznaczone będą Bankowi polskiemu dla udzielenia odpowiednio zabezpieczonych pożyczek.

MONETY NIKLOWE W POLSCE

Warszawa (AW). W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy transport polskicn monet niklowych, przygotowanych w Austrji. Po odbiór tych monet wysłano już urzędników.

Giełda krakowska z 2 maja

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·60	0·65	0·65—0·60
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	1·13	1·18	1·15
Ziemski Bank Kredyt.			
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	7·00	8·00	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·57	0·62	0·60—0·58
„Impex“			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	1·32	1·35	1·34
T. H. Bracia Rolniccy			
„Polski Głob“	0·20	0·25	0·24—0·22
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·20	0·23	0·22
Zieleniewski I—IVem.	14·20	14·40	14·25-14·35
H.Cegielski, Poznań I-IX	0·82	0·87	0·84—0·85
Warsz. Parowozy I—III em.	0·58	0·62	
Automotor			
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·84	0·87	0·86—0·87
„Pocisk“	1·30	1·40	1·35
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	26·80	26·50	26·40-26·35
Siersza	7·30	7·50	7·50—7·40
Tepege I—IV	3·25	3·45	3·40—3·30
Polska Nafta	0·82	0·87	0·84—0·83
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·65	0·95	0·65 0·95
Oikos	5·50	5.60	5.56
Pezet			
Strug	2·15	2·25	2·15—2·25
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·20	7·10
„Krakus“ I—VI em.	1·40	1·60	1·55—1.45
Fabr. cukru w Chodorowie	6·10	6.70	6·65—6·20
Porcelana Ćmielów	1·13	1.18	1·17—1·15
Elektr. Siersza I—IV em.	0·52	0·55	0·53
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	0·95	1·00	1·00—0·98
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolar 5.19, korony czeskie 15.22.

Czeki: Nowy Jork 5.18—5.18 i pół, Praga 15.22—15.26, Paryż 33.50—33.60, Londyn 22.80.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 2 maja (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w złotych: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, 5'18 i 1 czwarta, sprzedaż 5'21, kupno 5'16, miljonówka 0'60—0'55, pożyczka złota 8—8'50, bony złotowe 0'75, pożyczka dolarowa —.

Czeki: Belgja 28'31 i pół, sprzedaż 28'46, kupno 28'17, Holandja 194'50, sprzedaż 195'47, kupno 193'53, Londyn 22'77 i pół, sprzedaż 22'89, kupno 22'66, Nowy York 5'18 i pół, sprzedaż 5'21, kupno 5'16, Paryż 33'78 i pół, 33'77 i pół, sprzedaż 33'94 kupno 33'61, Praga 15'27 i pół, sprzedaż 15'35, kupno 15'20, Szwajcarja 92'13, sprzedaż 92'59, kupno 91'76, Wiedeń 7'31 i 1 ósma, sprzedaż 7'34, kupno 7'28, Włochy 23'31, sprzedaż 23'42, kupno 23'20.

Kary przy podnoszeniu cen przy przeliczaniu na złote

Warszawa (AW). Celem ominięcia rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, grożącego karami za przekroczenie przepisów o relacji marki do złotego, wielu kupców podnosi ceny towarów w markach, a potem dopiero przelicza je na złote już zgodnie ze wspomnianem rozporządzeniem. Jak się dowiadujemy, takie podnoszenie cen w markach będzie **karane narówni z żądaniem zapłaty według innej relacji niż ustawowa.** Grozi za to kara 5.000 złotych lub areszt do 4 tygodni, albo **obie kary łącznie.**

Mac Donald za 1 Maja jako świętem międzynarodowem

Londyn (PAT). Premjer angielski w orędziu wystosowanem w przeddzień 1 maja do socjalistów w Anglji i zagranicą daje wyraz nadziei, że do dnia 1 maja roku następnego uda się przekształcić Ligę narodów w **parlament narodów,** któryby ogarnął wszystkie ludy, a którego bodaj pierwszą uchwałą powinnoby być **ogłoszenie za ogólną aprobatą dnia 1 maja w każdym kraju jako dnia święta międzynarodowej przyjaźni.**

Zamierzenia skarbowe p. Grabskiego

Warszawa (AW). Prezydent ministrów p. Grabski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Ekspresu Porannego“, oświadczając, że najbliższem zamierzeniem w dziedzinie sanacji skarbu jest: a) zapewnienie na cały rok równomiernych wpływów na kasy państwa; b) obniżenie stopy procentowej; c) uruchomienie kredytu budowlanego. Po za planem sanacji najbliższem zadaniem rządu będzie uporządkowanie spraw polityki wewnętrznej (kresy) i zagranicznej (Liga narodów).

Czas odnowić przedpłatę na maj

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W RAFINERJI NAFTY W TARGOWISKACH

Strajk w rafinerji nafty w Targowiskach towarzystwa „Tepege“ trwa dalej. Dnia 24 kwietnia p. dyr. Szydłowski, Przeorski i Reichert zaprosili delegatów robotniczych z tow. Cezarem, sekretarzem okręgowym metalowców z Krakowa, na konferencję celem możliwego zlikwidowania strajku. Po wymianie zdań z powodu nieustępliwego stanowiska dyrektorów nie przyszło do porozumienia. Dyrekcja obstawała przy przeprowadzeniu redukcji, zaś delegaci robotników na to się nie zgodzili i konferencja spełzła na niczem. Gdy delegaci opuszczali biura dyrektorów, zwrócił się dyr. Szydłowski raz jeszcze do delegacji, by zaapelowała do ogółu robotników o zgodę na redukcję i powrót do pracy, prosząc o definitywną odpowiedź do wieczora. Na zgromadzeniu roobtnicy z oburzeniem odrzucili propozycję dyr. Szydłowskiego, uchwalając jednogłośnie wytrwać w strajku.

Po odjeździe dyr. Szidłowskiego tutejszy dyr. p. Reichert zrobił nagonkę przez zorganizowanie kilku łamistrajków przy pomocy swoich urzędników i naddestylatora Wilczka Antoniego, strasząc robotników, że jeżeli nie powrócą dobrowolnie do pracy, pójdą z torbami od fabryki do fabryki. Pan ten zapomina, że jest przybłędą z Czech, a dorobiwszy się majątku w przeciągu trzech lat w Polsce teraz bryka. Zaznaczamy, iż pomimo silnej prowokacji nagonek ze strony tych panów robotnicy stoją murem i nic nie potrafi złamać ich solidarności.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH POWIATÓW TARNOWSKIEGO, PILZNEŃSKIEGO I BRZESKIEGO

odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 10 rano w lokalu Domu robotniczego w Tarnowie. Tegosamego dnia odbędzie się o 12 w południe zgromadzenie w Wojniczu. Referuje tow. Różycki.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ WRAZ Z ZARZĄDEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędą wspólne posiedzenie w poniedziałek 5 maja o godz. 7 wieczór, w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Sekretarjat.

SCENA ROBOTNICZA W KRAKOWIE odegra w sobotę 3 bm. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 trzyaktową komedję p. t.: **„MĄŻ Z GRZECZNOŚCI“.** Początek o godz. 6-tej wieczorem.

PODZIĘKOWANIE. Instytucjom kulturalnym, jako to Lutni robotniczej, orkiestrze Związku zawod. pracown. kolej., oraz p. prof. Kopystyńskiemu, wraz z jego zespołem, pp. Buczyńskiej, Białkowskiemu i Ottonowi Grossowi Komitet majowy składa tą drogą serdeczne podziękowanie za tak świetne pod względem artystycznym a bezinteresowne wykonanie programu w Socjalistycznej Akademji Majowej.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł. o 3: „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz.: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela popoł.: „Świersz za kominem“, wiecz.: „Podatek majątkowy“.

Poniedziałek popoł. o 3-ciej: „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz.: „Medea“.

Wtorek: „Kaligula“.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Prof. Klenow“, wiecz.: „Acidalia“.

Niedziela popoł.: „Ostatni pocałunek“, wiecz.: „Acidalia“.

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Sobota popoł.: „Krowoderskie zuchy“, wieczorem: „Karnawałowe nastroje“.

Niedziela popoł.: „Frasquita“, wiecz.: „Nastroje karnawałowe“.

Poniedziałek: „Nastroje karnawałowe“.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A-B 39)

Sobota. Prof. dr. Mich. Szyszko: W rocznicę konstytucji 3 maja (z recytacją art. dram. Halewicza).

Niedziela o godz. 12 w poł.: Poranek Boya (art. dram. Bagateli: Grabowska, Horecka, Frenkiel i Kwiatkowski).

Niedziela o godz. 7 wiecz. Norbert Igłowski: Wieczór autorski (czytają Billiżanka, Holzerówna, Bujański).

Poniedziałek. Ks. prof. Fel. Hortyński: Dwa jubileusze: Tomasz z Akwinu i Kant.

Wtorek. Prof. Uniw. dr. Tad. Grabowski. Kant dla wszystkich (Kant jako filozof moralności).

Środa. Dr. Klemens Bąkowski: Wilson, jego stanowisko w nauce prawa.

Czwartek. Prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni (przy fortepianie Otto Gross).

KINOTEATRY

Uciecha (od poniedziałku): Trzech muszkieterów serja 3 i 4.

Promień: Gdy w sercach wrze burza.

Zachęta: Szaleństwo miłości (Błędne ognie).

Reduta: Żelazna ręka.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„EKONOMISTA“. Ukazał się z druku tom I. „Ekonomisty“ za kwartał I. r. b. Tom ten został poświęcony Albertowi Thomasowi, którego portret znajduje się na czele tomu. Redaktor „Ekonomisty“ p. Stefan Dziewulski w słowie wstępnem kreśli sylwetkę Alberta Thomasa, którego przed kilku tygodniami witaliśmy jako gościa w Warszawie. Dalej znajdujemy przemówienie Thomasa, wygłoszone dn. 22 lutego r. b. w sali Rady miejskiej w Warszawie, poświęcone międzynarodowej organizacji pracy. Następny artykuł Władysława Landaua o „Metodach, źródłach statystyki płac zarobkowych“, ujmuje zasadnicze zagadnienia badania płac zarobkowych oraz ich statystykę. Pani G. Walewska w pracy swej p. t. „Warunki bytu i pracy służby domowej w Polsce“ daje nam wyniki przeprowadzonej w 1919 r. przez ministerstwo pracy i opieki społecznej ankiety o warunkach służby domowej w Polsce. Ankieta ta stała się podstawą projektu ustawy o służbie domowej. Artykuł K. Siedleckiego p. t. „Drogi komunikacyjne pomiędzy Rosją a Europą zachodnią“, porusza niezmiernie ważną dla życia gospodarczego Rosji, sprawę nawiązania dróg łączności z zachodem — drogami morskiemi i lądowemi. J. Piekałkiewicz w „Kronice Finansowej“ poświęca szczegółowemu rozpatrzeniu ustawy z dnia 11 stycznia 1924 roku o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej, oraz sprawie waloryzacji danin publicznych. Bogaty dział „Rozbiorów i sprawozdań“ zawiera oceny dwudziestu kilku wydawnictw. Między innemi znajdujemy oceny „Międzynarodowego Biura Pracy“, literatury ekonomicznej o Koperniku, ostatnich wydawnictw skarbowych polskich i zagranicznych. Tom uzupełniają tablice giełdowe i cen ziemiopłodów.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ ukazał się Nr. 18. Na jego treść składają się: artykuł M. Dąbrowskiej „Abramowski jako psycholog“, nowy manifest Marinettiego, charakterystyka p. t. „Dwóch Gorkich“, korespondencja własna z Paryża o bilansie literatury francuskiej za r. 1923, uwagi polemiczne na temat stosunku Francji do Byrona, wspomnienia o Eleonorze Duse, dokończenie impresji W. Porankiewicza „Gorączka“, wreszcie dział bieżący z recenzjami teatralnemi A. Słonimskiego i „Książkami najgorszemi“ na czele.

—ooo—

BILANS

Związku gospodarczego Spółdzielni zar. z ogr. odp. w Krakowie Paulińska L. 20 za rok 1923

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	1.535,755.349 —	Wierzyciele	67.254,797.263 —
Towary	66.867,420.622·—	Udziały	325,131.934·80
Dłużnicy	606.575.192 85	Fundusz za wpisowe	448.406·—
Ruchomości	297.223·—	Fuudusz strat na towarach	1,814.000·—
Pożyczka państwowa	5.000· —	Fundusz zapom. dla person.	311.014·—
		Zysk	1 427,550.769 05
	69.010,053 386 85		69.010,053.386 85

643

ZARZĄD.

BILANS

Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnościa w Chrzanowie za czas od 1 stycznia 1923 do 31 grudnia 1623, zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie w dniu 27 kwietnia 1924 roku.

Aktywa w kasie: 624.879 679, 13 Mkp. w Towarze 8,363.202,542 Mkp., Dłużnicy 590,604.684,75 Mkp., Ruchomości 30.937,395 Mkp.

Pasywa, Wierzyciele 4 805,158.781,37 Mkp., Udziały 2,302 818,577 Mkp Rob. Kasa Oszcz. 35,886.619,79 Mkp. Fund rez. 236,890.462,94 Mkp., Fund, Społ. Wychowawczy 241,657.398,93 Mkp. Fundusz Specjalny 207.614.88 Mkp. Inne przechodnie 25,631 Mkp., czysta nadwyżka do funduszu rezerwowego 1.986,979.214,97 Mkp., stan członków na rok 1924 = 1,734. 701

ZARZAD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).